

ELŻBIETA ZNAMIEROWSKA-RAKK

POLSKA–BUŁGARIA PO I WOJNIE ŚWIATOWEJ (1918–1921)

Wprawdzie u progu niepodległości kluczową rolę w polityce zagranicznej Warszawy odgrywały mocarstwa zwycięskiej Ententy oraz państwa ościenne, lecz również nie pozbawione istotnego znaczenia dla Polski były stosunki z jej dalszymi sąsiadami w Europie Środkowo-Wschodniej. Tymczasem problematyka odniesień II Rzeczypospolitej do tej kategorii państw ciągle jeszcze pozostaje niejako na uboczu zainteresowań piśmiennictwa historycznego. I tak w niemałym stopniu zaniedbane są badania nad relacjami polsko-bałkańskimi, a wśród nich także polsko-bułgarskimi.

Zobrazowanie stosunków Polski z Bułgarią w sferze polityki w pierwszych latach po wojnie wymaga uwzględnienia przede wszystkim szerszego kontekstu politycznego, a w szczególności bałkańskich preferencji Warszawy oraz międzynarodowego położenia Bułgarii na Bałkanach. Gdy chodzi zaś o więzi kulturalne między obu państwami, to należałoby głównie wziąć pod uwagę ich bogate uwarunkowania historyczne.

Znalezienie się odrodzonej Polski pomiędzy dwoma, nieprzyjaznymi jej, choć czasowo osłabionymi potęgami: od zachodu i północy Niemcami, a od wschodu na ogromnej przestrzeni Rosją bolszewicką, stanowiło fundamentalną przesłankę polskich poczynań obronnych, które musiano podjąć niemalże natychmiast po proklamowaniu niepodległości 11 listopada 1918 r. Również sąsiedztwo na północnym wschodzie z Litwą, a na południu z Czechosłowacją, nie dawało Polakom podstaw do poczucia bezpieczeństwa. Tak więc II Rzeczpospolita od zarania swego bytu państwowego otoczona była prawie ze wszystkich stron wrogimi lub niechętnymi sąsiadami.

Jedynym państwem ościennym, z którym Polska w zasadzie nie pozostawała w konfliktach czy sporach była Rumunia, granicząca z naszym krajem na stosunkowo niewielkim, północno-wschodnim odcinku. Co więcej, oba nasze państwa łączyły ważne interesy polityczne. Najbardziej doniosłym punktem stycznym w stosunkach polsko-rumuńskich było wspólne zagrożenie ze strony Rosji bolszewickiej, implikujące potrzebę wzajemnego udzielenia sobie wsparcia na wypadek jej agresji. Okoliczność ta legła u podstaw polityczno-wojskowego sojuszu, zawartego przez Warszawę z Bukaresztem w marcu 1921 r., który czynił z Rumunii najważniejszego partnera Polski na Bałkanach¹.

¹ Na temat sojuszu polsko-rumuńskiego zob. H. Bułhak, *Sojusz Polski z Rumunią 1919–1921*, [w:] *Odrodzona Polska wśród sąsiadów 1918–1921*, Warszawa 1999.

Wszelako w pierwszym okresie po proklamowaniu niepodległości Rzeczypospolitej, zanim doszło do owego aliansu, współpraca z Bukaresztem miała duże znaczenie w dążeniu polskiego kierownictwa do przyłączenia Galicji Wschodniej, co zapewniało wspólną granicę z Rumunią². Niezależnie od konieczności wzajemnej asekuracji od wschodu, bezpośrednie sąsiedztwo z tym państwem bałkańskim przybliżyło Polskę do Morza Czarnego — akwenu rekompensującego jej — tak w aspekcie strategiczno–transzytowym, jak i gospodarczym — faktyczny brak swobodnego dostępu do Bałtyku. Umożliwiło to Rzeczypospolitej łączność z Zachodem, a zwłaszcza z sojuszniczą Francją, albowiem połączenie z aliancami przez Niemcy, porty bałtyckie, a także Czechosłowację, albo praktycznie nie wchodziło w grę, albo było nader niepewne³.

Zawiązanie przymierza Polski z Rumunią poprzedziła koncepcja utworzenia bloku obronnego Warszawa–Bukareszt–Budapeszt, lansowana w 1920 r. przez polskie kierownictwo polityczne. Idea ta wszakże upadła ze względu na silny antagonizm rumuńsko–węgierski oraz skutek paralelnego montowania Małej Ententy — ugrupowania o ostrzu antywęgierskim, którego głównym architektem był Eduard Beneš. Pretendując do odgrywania wiodącej roli w integracji sukcesyjnych państw Europy Środkowo–Wschodniej i pozostając w sporach z Warszawą, Praga spoglądała niechętnym wzrokiem na konkurencyjną aktywność polityczną Polski w tym makroregionie. Polskie czynniki rządzące natomiast, dostrzegając probolszewickie akcenty w polityce Beneša, podejrzewały, że tworzone przez niego ugrupowanie może uwzględniać interesy Moskwy, a w konsekwencji akces do niego Rumunii, mogłyby ją zniechęcić do ścisłego współdziałania z Warszawą w zabezpieczeniu się przed bolszewikami⁴. Ostatecznie jednak obawy te okazały się płonne; przystąpienie Bukaresztu do Małej Ententy nastąpiło dopiero po podpisaniu sojuszu z Warszawą, na co niewątpliwie duży wpływ miało zwycięstwo Polski w wojnie z Rosją Sowiecką.

Wprawdzie układ sojuszniczy z Rumunią odgrywał w polskiej polityce na Bałkanach rolę nadrzędną, lecz racja stanu II Rzeczypospolitej — wedle ocen przywódców polskich — wymagała włączenia do wykoncypowanego przez nich systemu obronnego także innych państw tego regionu. U progu niepodległości uznano, że zarysowała się szansa na zbliżenie polityczne i wojskowe z Królestwem Serbów, Chorwatów i Słoweńców (dalej SHS). Państwo to, podobnie jak Polska i Rumunia, obronę systemu wersalskiego uczyniło podstawowym kanonem swej polityki zagranicznej. Porozumieniu polsko–jugosłowiańskiemu zdawały się sprzyjać również wspólne korzenie słowiańskie i przyjazne uczucia Polaków do Serbów, Chorwatów i Słoweńców. Wszakże wyraźna ówczesnie antyrosyjska orientacja II Rzeczypospolitej wywoływała rezerwę tradycyjnie nastawionych prorosyjsko przywódców Królestwa SHS wobec polskich inicjatyw ustanowienia bliższej współpracy politycznej. Ten stan rzeczy pozostawał także w bezpośrednim związku z wpływami mocno osadzonych w tym państwie środowisk emigracji białogwardyjskiej, które z determinacją utrudniały osiągnięcie zbliżenia na linii Warszawa–Belgrad. Nie bez znaczenia w tym względzie było także przeciwdziałanie ze strony Czechosłowacji, co w sumie przyczyniło się do niepowodzenia polskich wysiłków zmierzających do włączenia Królestwa SHS w projektowaną strukturę o antybolszewickim ostrzu. Ponadto trzeba pamiętać, że najważniejszy problem w jugosłowiańskiej polityce zagranicznej dotyczył zabezpieczenia się przed rewizjo-

² W. Stępiak, *Dyplomacja polska na Bałkanach (1918–1926)*, Warszawa 1998, s. 53–57, 74 i nn.

³ Szerzej na ten temat zob. E. Znamierowska–Rakk, *Koncepcje dróg strategiczno–transzytowych na obszarze Europy Środkowo–Wschodniej w polityce polskiej i międzynarodowej okresu międzywojennego*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo–Wschodniej”, t. XXX, Warszawa 1995, s. 63–85.

⁴ W. Balcerak, *Koncepcje integracyjne w polskiej polityce zagranicznej (1918–1939)*, „Dzieje Najnowsze”, nr I, Warszawa 1970, s. 46 i nn.; Stępiak, *Dyplomacja polska na Bałkanach...*, s. 94 i nn.

nizmem Włoch, Węgier czy Bułgarii. Stąd też trudno było oczekiwać większego zainteresowania w Belgradzie realizacją powyższej koncepcji przywódców II Rzeczypospolitej. Wszelako w krytycznym okresie wojny polsko–bolszewickiej Jugosławia udzieliła Polsce wydatnej pomocy, przede wszystkim w umożliwieniu tranzytu broni i amunicji z Francji przez swoje porty adriatyckie, a także w dostarczaniu zapasów żywności⁵.

Co się tyczy Grecji, kolejnego państwa bałkańskiego, należącego do Ententy, to w polskiej polityce na Bałkanach omawianego okresu odgrywała ona rolę drugorzędną. Stanowiło to następstwo wojny Grecji z Turcją, gdyż ta ostatnia traktowana była przez Polskę jako potencjalny sojusznik w montowanym bloku antybolszewickim. Dopiero konieczność otwarcia greckich portów Morza Egejskiego dla tranzytu materiałów wojennych, niezbędnych polskim siłom zbrojnym w walkach z Armią Czerwoną w 1920 r., wpłynęła na podjęcie starań polskich przywódców o nawiązanie z Atenami stosunków dyplomatycznych. Biorąc pod uwagę możliwość osłabienia Rosji bolszewickiej, a tym samym, wspieranej przez nią ówczesnie, Turcji, Grecy odpowiedzieli pozytywnie na postulat polskiego kierownictwa. Na tę postawę Aten nie bez wpływu pozostawały także poważne nadzieje, które strona grecka wiązała z rozważanym w owym czasie włączeniem jej wraz z Polską do Małej Ententy. Liczono bowiem na to, że akces Grecji do owego ugrupowania mógłby zabezpieczyć jej granicę północną przed bułgarskim rewizjonizmem oraz dodatkowo osłabić Rosję Sowiecką, co rzutowałoby pomyślnie na szanse Greków w toczących się zmaganiach wojennych przeciwko Turcji⁶.

Na tak zarysowanym tle bałkańskiej polityki Warszawy pozycja Bułgarii siłą rzeczy musiała być podporządkowana stosunkom II Rzeczypospolitej z sojuszniczą Rumunią i Królestwem SHS. W przeciwieństwie do Polski, Rumunii i Jugosławii, które były beneficjentami nowego, powojennego porządku międzynarodowego, stanowiącego główny filar ich bezpieczeństwa, dla Bułgarii celem nadrzędnym stała się rewizja owego ładu. Po klęsce bowiem Czwórprzymierza, państwo to podzieliło fatalny los wszystkich jego sygnatariuszy zmuszonych do przyjęcia ciężkich warunków pokoju. Bułgarzy przede wszystkim utracili cenne terytoria na rzecz państw ościennych: tzw. Kresy Zachodnie i okręg Strumicy przyłączono do Królestwa SHS, Dobrudżę Południową — do Rumunii, a Trację Zachodnią, zapewniającą im dostęp do jedyne go morza otwartego — do Grecji. Ponadto narzucono Sofii rujnujące gospodarce reparacje oraz prawie totalną demilitaryzację. Miary nader trudnego położenia Bułgarii po wojnie dopełniała groźba wybuchu rewolucji oraz izolacja międzynarodowa, jaka otaczała to państwo tak w skali regionalnej, jak i europejskiej. Wszystko to implikowało usilne dążenia bułgarskiego kierownictwa politycznego do rewizji *status quo post bellum*, lecz w zaistniałej sytuacji możliwy był jedynie tzw. rewizjonizm pokojowy, zakładający akceptację postanowień traktatowych i cierpliwe zdanie się na dobrą wolę mocarstw Ententy oraz państw sąsiednich. Chociaż Sofia taktycznie przyjęła te warunki, to jednak jej fundamentalny cel strategiczny — obalenie traktatu z Neuilly, nie poddając się żadnym kamuflażom, pozostawał nader widoczny, zwłaszcza w skali regionu. Stąd bułgarskie czynniki rządzące natrafiały na poważne przeszkody w przełamywaniu ostracyzmu

⁵ Szerzej na ten temat: A. Garlicka, *Polska–Jugosławia 1918–1939*, „Studia z Dziejów ZSRR i Europy Środkowo–Wschodniej”, t. XII, Warszawa 1976, s. 93–124; też: *Polska–Jugosławia 1934–1939. Z dziejów stosunków politycznych*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1977; W. Stępiak, *Działalność dyplomacji polskiej w Królestwie SHS w latach 1919–1922*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo–Wschodniej”, t. XXXI, Warszawa 1996, s. 57–58, 63–64; tenże, *Dyplomacja polska na Bałkanach...*, s. 145–150.

⁶ W. Stępiak, *Dyplomacja polska na Bałkanach...*, s. 161–162, 170–177, 352; tenże, *Potencjalna sojuszniczka czy drugorzędny partner? Grecja w polityce polskiej w latach 1920–1923*, „Kwartalnik Historyczny”, nr 3–4, Warszawa 1995, s. 151–167; AAN, Poselstwo polskie w Atenach, t. 97.

oraz zrzuconiu odium rewanżyzmu i zaborczości, które było przypisywane Sofii przez jej sąsiadów⁷.

Znalezienie się Polski i Bułgarii po I wojnie światowej na antypodach areny międzynarodowej ukształtowanej przez mocarstwa Ententy, na pierwszy rzut oka zdawałoby się wykluczać istnienie ważniejszych punktów styecznych w ich polityce zagranicznej. Wszakże kontakty odrodzonej Rzeczypospolitej z tym niewielkim, odległym geograficznie, krajem na Bałkanach, zrujnowanym gospodarczo, pozbawionym prawie sił obronnych, a nade wszystko bardzo skonfliktowanym z — ważniejszymi dla interesów Rzeczypospolitej — sąsiadami, kryły w sobie dla niej niebagatelne korzyści realne już u progu odrodzenia Polski, a także pewne profity w sferze polityki i gospodarki w dalszych latach międzywojnia.

Niewątpliwie w zaraniu niepodległości trudno byłoby mówić o jakiejś wykrystalizowanej wizji miejsca i roli Bułgarii w bałkańskiej polityce Warszawy. Jest to zrozumiałe, zważywszy na takie okoliczności, jak: niestabilna sytuacja międzynarodowa w Europie i na Bałkanach, płynne położenie samej Polski oraz — w niemalym stopniu — braki kadrowe centrali Ministerstwa Spraw Zagranicznych i polskich placówek dyplomatycznych w Bułgarii oraz pozostałych państwach bałkańskich. Niemniej jednak polskie kierownictwo polityczne w odniesieniu do Sofii już wówczas miało dwojaki rodzaj cele. Z jednej strony miały one charakter doraźny i konkretny, z drugiej zaś — dalekosiężny, stąd nie do końca sprecyzowany i podlegający wahaniom międzynarodowej koniunktury.

Realizacja owych pierwszych celów na gruncie bułgarskim wymagała podjęcia działań formalnych i pragmatycznych, niemalże natychmiast po proklamowaniu niepodległości II Rzeczypospolitej. Jednym z nich była kwestia uznania Polski przez Bułgarię. W pierwszym rządzie chodziło tu o notyfikację władzom bułgarskim faktu powstania niepodległego państwa polskiego, dysponującego wszystkimi atrybutami suwerennego podmiotu międzynarodowo-prawnego, któremu m.in. przysługiwało prawo nawiązania stosunków dyplomatycznych z innymi, takimi samymi podmiotami. Wydawałoby się, że oficjalna wymiana przedstawicieli obu naszych państw nie mogła być dokonana od razu, z uwagi na nieuregulowany status międzynarodowy Bułgarii, jako państwa nominalnie pozostającego w stanie wojny ze zwycięską Ententą. Ponadto, ze względu na preferencje interesów polskich na Bałkanach, zgodnie z obyczajem panującym w stosunkach międzypaństwowych, tego rodzaju akt winien być dopełniony dopiero po nawiązaniu stosunków dyplomatycznych Warszawy z Bukaresztem i Belgradem.

Jednakże, dzięki przyjacielskim więziom polsko-bułgarskim, ustanowionym w przeszłości, a zwłaszcza w okresie wojny, odrodzonej Rzeczypospolitej udało się ustanowić łatwo i szybko relacje dyplomatyczne z Bułgarią. Już bowiem 22 listopada 1918 r. pierwszy centralny rząd polski w Warszawie mianował dr. Tadeusza Stanisława Grabowskiego swym delegatem w Sofii⁸. Grabowski jako historyk sławista, polityk i dyplomata, był postacią doskonale znaną i popularną w wielu opiniotwórczych środowiskach bułgarskich. Do Bułgarii przybył w lecie 1915 r. w charakterze przedstawiciela Biura Prasowego Departamentu Wojskowego Naczelnego Komitetu Narodowego (dalej NKN). Biuro to stanowiło załączek akcji polskiej na Bałkanach, propagującej polskie cele niepodległościowe oparte na państwach centralnych. We wrześniu 1915 r., po przystąpieniu Bułgarii do koalicji niemieckiej, Grabowski założył w Sofii ekspozyturę Biura Prasowego NKN. A pod koniec tegoż roku z jego

⁷ E. Znamierowska-Rakk, *Położenie międzynarodowe Bułgarii po pierwszej wojnie światowej*, [w:] *Polska-Bulgaria przez wieki XVII-XX*, Warszawa 1991, s. 88-95; W. Balcerak, *System wersalski a państwa bałkańskie 1919-1939*, [w:] *Państwa bałkańskie w polityce imperializmu niemieckiego*, Poznań 1982, s. 131-137.

⁸ W. Stępiak, *Dyplomacja polska na Bałkanach...*, s. 56, 65-67; tenże, *Obecność polska w Bułgarii i w innych państwach bałkańskich w czasie I wojny światowej*, [w:] *Polska-Bulgaria przez wieki XVII-XX...*, s. 70-71.

inicjatywy została ogłoszona ankieta pod adresem bułgarskiej elity intelektualnej w sprawie odrodzenia suwerennej Polski. Wszyscy, do których się zwrócono, z wyjątkiem jednej odpowiedzi wymijającej, opowiedzieli się zdecydowanie za prawem Polaków do reaktywowania swej państwowości. Większość wszakże uważała, że Rzeczpospolita winna pozostawać we względnej zależności od któregoś z mocarstw; tylko 15 osób optowało za absolutną wolnością naszego państwa⁹.

Wskutek wcześniejszych zabiegów polskiej dziennikarki mieszkającej w Bułgarii, Wandy Zembrzuskiej oraz ofensywy informacyjno–propagandowej podjętej głównie przez Grabowskiego, udało się nakłonić miarodajną prasę bułgarską do obfitego publikowania materiałów szerzących hasła niepodległości Polski. Pozyskano także dla sprawy polskiej cara Ferdynanda i premiera Wasyla Radosławowa oraz przedstawicieli bułgarskiej elity intelektualnej. Warto też podkreślić duże znaczenie twórczości pisarskiej Grabowskiego publikowanej w Bułgarii w książkach i artykułach dla kompetentnego przybliżenia społeczeństwu bułgarskiemu problemów Polski, tak w aspekcie historycznym, jak i współczesnym. W dowód uznania tej działalności rząd sofijski zgodził się od lipca 1917 r. na wydawanie przez Grabowskiego „Biuletynu Polskiego”, który w 1918 r. przyjął nazwę „Polski Przegląd”, a następnie „Polsko–Bułgarski Przegląd”¹⁰.

Wszelako w odróżnieniu od bardzo dobrych stosunków z Bułgarami Grabowski nie cieszył się sympatią bułgarskiej Polonii, która głównie zarzucała mu zmienność przekonań politycznych. Z rusofila bowiem, jakim dał się poznać Polakom żyjącym w Bułgarii zaraz po przyjeździe do tego kraju, przekształcił się rychło w zdeklarowanego zwolennika koalicji niemieckiej. Stąd też oficjalne powołanie w Bułgarii, w styczniu 1919 r. osoby o takiej opcji politycznej na pierwszego przedstawiciela dyplomatycznego (w randze *chargé d'affaires*) odrodzonej Polski, odebrane zostało w środowisku polonijnym jako wydarzenie co najmniej zdumiewające. Wszak żarliwy wyznawca współdziałania z państwami centralnymi nie powinien — zdaniem tych Polaków — reprezentować kraju będącego członkiem zwycięskiej Ententy.

Tymczasem takie właśnie obsadzenie kierowniczego stanowiska placówki II Rzeczypospolitej w Sofii wynikało z faktu, że w byłych państwach Czwórprzymierza o kadrze dyplomatycznej decydowały władze w Warszawie, opierając się na strukturach Tymczasowej Rady Stanu. Grabowski zaś, będąc początkowo przedstawicielem NKN, po przejściu 1 stycznia 1918 r. placówek dyplomatycznych NKN przez Departament Spraw Politycznych stał się reprezentantem władz Królestwa Polskiego. Obsada natomiast przedstawicielstw w państwach Ententy leżała w gestii Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu¹¹.

Nominacja Grabowskiego, uchodzącego za zwolennika skompromitowanego reżimu w Bułgarii, po upadku gabinetu Radosławowa i abdykacji cara Ferdynanda, teoretycznie mogła stwarzać dość kłopotliwą sytuację dla proaliantkiego rządu bułgarskiego. Ostatecznie jednak nie stanowiło to większej bariery na drodze do rozwinięcia przez polskiego przedstawiciela aktywnej służby dyplomatycznej. Owszem, mimo zadrażnień Grabowskiego z Polonią bułgarską na tle wspomnianych wyżej radykalnych konwersji jego poglądów politycz-

⁹ T. Grabowski, *Za bydeszteto na Polska. Stremezi i nadezdi na polskija narod. Polskijat wypros w ewropejskija peczat*, Sofija 1916, Izdanie na Biuroto na presata na Polskija Wyrchowen Naroden Komitet w Sofija.

¹⁰ E. Damianowa, *Spoleczeństwo bułgarskie wobec sprawy polskiej (1914–1918)*, „Z dziejów stosunków polsko–radzieckich i rozwoju wspólnoty państw socjalistycznych”, t. XXII, Warszawa 1980, s. 13 i nn.; A. M. Brzeziński, *Z działalności Polskiego Biura Prasowego w Sofii w latach 1915–1918*, [w:] „Acta Universitatis Lodziensis”, Folia Historica I, Łódź 1989, s. 41–50; J. Sibora, *Narodziny polskiej dyplomacji u progu niepodległości*, Warszawa 1998, s. 46 i nn.

¹¹ Z. Klejn, *Postawy Polonii bułgarskiej w dwóch wojnach światowych*, „Dzieje Najnowsze”, Warszawa 1998, nr 2, s. 84–87; tenże, *Udział Polaków w państwowym i narodowym odrodzeniu Bułgarii 1877–1914*, Warszawa 1995 (mps pracy doktorskiej), s. 440 i nn.; J. Sibora, *Narodziny polskiej dyplomacji...*, s. 49–52, 139 i nn.

nych, pierwszemu reprezentantowi II Rzeczypospolitej w Bułgarii udało się bardzo wiele zrobić w tym kraju dla polskich interesów. Z całą pewnością zaważyła na tym zasłużona opinia o Grabowskim jako wypróbowanym przyjacielu Bułgarów, aktywnie zabiegającym o pogłębienie istniejących związków polsko-bułgarskich. Nie bez znaczenia była też zręczność postępowania tego polskiego dyplomaty oraz jego bliskie kontakty osobiste ze znaczącymi osobistościami bułgarskiego establishmentu¹².

Szybkie stosunkowo uruchomienie polskiej placówki dyplomatycznej w Bułgarii miało nie tylko bezpośredni związek z aktywnością NKN i władz Królestwa Polskiego z bułgarskimi czynnikami rządzącymi w latach wojny, ale stanowiło też rezultat dużego zainteresowania i skwapliwości samej Sofii, dla której oficjalne ustanowienie polskiego przedstawicielstwa było szansą wyjścia Bułgarii z izolacji międzynarodowej oraz pozyskania obrońcy w wewnątrzbałkańskich sporach¹³.

Drugim ważnym zadaniem bieżącym, jakie u progu niepodległości stanęło przed Warszawą w stosunkach z Bułgarią, była kwestia repatriacji Polaków ewakuujących się przez ten kraj, często byłych jeńców wojennych z Rosji. W zaistniałej sytuacji do obowiązków polskiej placówki dyplomatycznej należało roztoczenie nad tymi ludźmi wszechstronnej opieki, co w praktyce oznaczało dostarczenie im żywności, ubrań i leków, znalezienie noclegów, a także częściowo miejsc pracy. Trzeba przyznać, że stanowiło to nader trudne przedsięwzięcie, gdyż w grę wchodziła ogromna liczba osób¹⁴, pozbawionych elementarnych środków do życia, często wycieńczonych i chorych. I jeśli można mówić o w miarę pełnym powodzeniu owej akcji, to w dużym stopniu stało się to możliwe dzięki życzliwemu współdziałaniu społeczeństwa i władz bułgarskich, ułatwiających w różnych aspektach repatriację Polaków prowadzoną przez polskie przedstawicielstwo. Ta postawa strony bułgarskiej — rzecz oczywista — miała bezpośredni związek z dążeniami Sofii do rychłego nawiązania ściślejszych więzi z Warszawą.

Ale nie sposób też nie docenić wkładu Polonii bułgarskiej w to dzieło, która jeszcze w okresie wojny, niezależnie od działań Grabowskiego, zaangażowała się bardzo czynnie w sprawę pomocy jeńcom polskim wziętym do niewoli bułgarskiej na froncie rosyjskim. Wykorzystując swe przyjacielskie kontakty z wpływowymi osobistościami bułgarskimi, organizacja polonijna (Polskie Towarzystwo Wzajemnej Pomocy) skutecznie interweniowała u władz bułgarskich na rzecz zwolnienia tych osób z obozów jenieckich, przekazywała im regularną pomoc materialną oraz wyszukiwała mieszkania i zatrudnienie. Z szerokim, pozytywnym odzewem społeczeństwa bułgarskiego spotkała się inicjatywa Polonii, dotycząca zbierania ofiar pieniężnych dla ludzi będących w ciężkich warunkach wskutek wojny w Polsce¹⁵.

Ofiarność w tego rodzaju posłudze widoczna była u działaczy polonijnych również po wojnie, zwłaszcza w latach 1920–1921, kiedy to dzięki ich wysiłkom ukonstytuowały się polsko-bułgarskie komitety pomocy uchodźcom z Rosji, funkcjonujące prężnie w Sofii i Warnie, gdzie ponadto działał nowo otwarty polski konsul. Dla tych Polaków znękanych fizycznie i moralnie okropnościami rewolucji bolszewickiej, kilkutygodniowy pobyt na ziemi

¹² W. Kot, *Tadeusz Stanisław Grabowski — bułgarysta*, [w:] *Od Wisty do Maricy 681–1981*, Kraków 1981, s. 155 i nn.; Stępiak, *Obecność polska w Bułgarii...*, s. 63 i nn.

¹³ E. Damianowa, *Stosunki bułgarsko-polskie 1918–1929*, „Z dziejów stosunków polsko-radzieckich i wspólnoty państw socjalistycznych”, t. XX, Warszawa 1980, s. 17–21; J. Sibora, *Narodziny polskiej dyplomacji...*, s. 245, 256–260.

¹⁴ W. Stępiak podaje liczbę setek tysięcy osób. Wydaje się że liczba ta jest mocno zawyżona. Chyba że Autor ma na względzie ogólną liczbę polskich uchodźców powracających z Rosji przez inne też państwa bałkańskie. Por. tenże, *Dyplomacja polska na Bałkanach...*, s. 187.

¹⁵ Z. Klejn, *Postawy Polonii bułgarskiej...*, s. 80–81; W. Stępiak, *Dyplomacja polska na Bałkanach...*, s. 67–69; J. Sibora, *Narodziny polskiej dyplomacji...*, s. 49.

bułgarskiej podczas ich powracania do ojczyzny, był prawdziwym dobrodziejstwem. Tutaj bowiem, z inspiracji polskiego poselstwa i Polonii, spotkali się z autentyczną solidarnością społeczeństwa i przychylnością władz bułgarskich. Znalazło to wyraz w zapewnieniu repatriantom wygodnego odpoczynku, leczenia i regeneracji sił niezbędnych do dalszej drogi. Warto podkreślić, że podróż tych osób odbywała się koleją w warunkach wyjątkowych, albowiem na całej trasie przez terytorium Bułgarii Polacy ci byli zaopatrywani w żywność, lekarstwa oraz środki sanitarne. Na prośbę przedstawicielstwa polskiego Bułgarskie Koleje Państwowe przyznały uchodźcom prawo do bezpłatnego przejazdu, a także udostępniły lokale dworcowe, a w nich jadłodajnie i izby chorych w celu przeprowadzenia kwarantanny. Wskutek tych wszystkich zabiegów i świadczeń we wspomnianym okresie, udzielono w Bułgarii pomocy ok. 10 tysiącom repatriantów polskich¹⁶.

Kolejnym, i bodaj najbardziej doniosłym interesem z punktu widzenia bezpieczeństwa państwa, którego realizacja wymagała u progu niepodległości II Rzeczypospolitej pilnych działań polskiego poselstwa w Sofii, było zapewnienie prawa tranzytu materiałów wojennych przez Bułgarię (akcentowane wyraźnie w politycznych zamysłach J. Piłsudskiego) oraz sprzedaży niezbędnych artykułów spożywczych bułgarskiej produkcji. Obie te sprawy pozostawały w ścisłym związku z dramatyczną dla Polski fazą wojny z bolszewikami w lecie 1920 r. Wprawdzie strona bułgarska odniosła się życzliwie do tych postulatów, akceptując zarazem polski plan przeprowadzenia m.in. przez obszar Bułgarii regularnego połączenia kolejowego z Istambułem, zakładającego w przyszłości wybudowanie mostu na Dunaju pomiędzy Rumunią i Bułgarią, lecz co się tyczy samego konfliktu zbrojnego Polski z Rosją Sowiecką, to Sofia daleka była od popierania w nim racji Polaków¹⁷.

Rezerwa, a nawet wręcz negatywna ocena Polski w tej wojnie najbardziej była widoczna w prasie bułgarskiej, która początkowo sceptycznie lub bez komentarzy relacjonowała sukcesy polskie w zmaganiach z Armią Czerwoną, następnie zaś skwapliwie przedrukowywała antypolskie publikacje zachodnie i czeskie. Stanowiło to niewątpliwie konsekwencję wrogiej Polsce propagandy prężnych środowisk białogwardyjskich, funkcjonujących ówczesnie w Bułgarii, ale także tradycyjnych nastrojów prorosyjskich znacznej części społeczeństwa bułgarskiego. Szczególnie negatywnie Bułgarzy ocenili fakt uznania przez Polskę samodzielności Ukrainy, co zostało odczytane jako przejaw imperializmu polskiego, zmierzającego do rozbioru Rosji. Chociaż bułgarskie kierownictwo polityczne głosiło neutralność w wojnie Polski z Rosją Sowiecką, to jednak w lecie 1920 r. zawiesiło aktywne dotychczas działania w kierunku otwarcia swej placówki dyplomatycznej w Warszawie. Jest rzeczą znamionną, że Sofia zajęła wówczas stanowisko wyczekujące, niezależnie od wielu wcześniejszych posunięć świadczących o pragnieniu jak najszybszego przystąpienia do Polski swego przedstawiciela¹⁸.

Tak więc Warszawa — mając na widoku swe długofalowe cele polityczne, dotyczące stworzenia szerszego bloku obronnego zabezpieczającego państwa Europy Środkowo-Wschodniej przed Niemcami od zachodu a Rosją bolszewicką od wschodu, natrafiła na istotne przeszkody nie tylko — jak wspomniano wyżej — ze strony Jugosławii, ale także i Bułgarii. W przemyślanej już ówczesnie przez polskie czynniki rządzące konstelacji w tej części Europy II Rzeczpospolita miała bowiem, z racji swego największego obszaru rozdziałającego Niemcy i Rosję, stosunkowo dużego potencjału ludności i znaczących sił zbroj-

¹⁶ Klejn, *Postawy Polonii bułgarskiej...*, s. 80–81; „Polsko-byłgarski pregled”, Sofia 1920, br. 5, 31.

¹⁷ Stępnik, *Dyplomacja polska na Balkanach...*, s. 188–189.

¹⁸ Hoover Institution Archives (dalej HIA). Poselstwo RP w Sofii, Depesza N° 456 z 12 XII 1919 r. oraz depesza N° 457 z 13 XII 1919 za: Stępnik, *Dyplomacja polska na Balkanach...*, s. 189–190.

nych, by odgrywać rolę wiodącą. Wszelako obalenie w wyniku I wojny światowej hegemonii Berlina i Petersburga w Europie Środkowo–Wschodniej, zmieniające zasadniczo układ sił międzynarodowych tego makroregionu, nie wystarczało do zajęcia w nim pozycji nadrzędnej. Niezbędne było bowiem równoczesne wyparcie tradycyjnych silnych wpływów rosyjskich z obu słowiańskich państw na Bałkanach.

Ale nie tylko ta kwestia determinowała ewentualne powodzenie polskiego zamysłu. Drugim warunkiem *sine qua non* było osiągnięcie stanu równowagi politycznej na Bałkanach, co wymagało zażegnania sporów i napięć przede wszystkim w stosunkach Bułgarii z jej sąsiadami. To zaś okazało się rzeczą bardzo skomplikowaną.

Bułgarski rewizjonizm bowiem, wobec prawie wszystkich państw ościennych sprawiał, że pomimo występowania pomiędzy nimi kontrowersji, działały one solidarnie przeciwko zabiegom Bułgarii przeciwstawiającym się utracie części swego obszaru. W konsekwencji rząd bułgarski poczuł się zmuszony do czasowego zamrożenia całego programu rewizji traktatu z Neuilly i skupienia się na dążeniu do realizacji celów częściowych na podstawie przepisów międzynarodowo–prawnych. W początkowym okresie po wojnie dotyczyło to głównie odzyskania terytorialnego dostępu do Morza Egejskiego oraz nadania praw mniejszościom bułgarskim na ziemiach przyłączonych do państw sąsiednich. Jednakże obawy mocarstw Ententy przed stworzeniem precedensu rewizji traktatu pokojowego oraz kategoryczna odmowa zainteresowanych sąsiadów, przekreślały jakąkolwiek skuteczność bułgarskiego rewizjonizmu pokojowego. W tym stanie rzeczy Bułgaria ściśnięta obręczą wrogości ze strony Rumunii, Jugosławii i Grecji usiłowała przełamać izolację w stosunkach przynajmniej z jednym z tych państw¹⁹. Co się tyczy zaś przyjaznych kontaktów bułgarskiego kierownictwa z Turcją kemalistowską, to w owym czasie niewiele mogła ona pomóc Bułgarii ze względu na nieustabilizowane położenie samych kemalistów²⁰.

Jakie zatem możliwości wyjścia obronną ręką z tej trudnej sytuacji miała przed sobą Sofia? Najbardziej złożone problemy, spośród tych, jakie istniały po I wojnie światowej pomiędzy Bułgarią a jej sąsiadami, występowały w stosunkach z Grecją. Do dawnych pretensji Bułgarów o Macedonię Kawalską, utraconą przez nich na rzecz Greków po wojnie międzysojuszniczej, doszły nowe roszczenia, wynikające z pozbawienia Bułgarii obszaru Tracji Zachodniej. Miały one swój wymiar terytorialny, ekonomiczny oraz dotyczący praw uchodźców bułgarskich z przyłączonej do Grecji prowincji trackiej i Bułgarów, którzy tam pozostali. Aliści trzeba zauważyć, że nie tyle mnogość i ostrość kontrowersji bułgarsko–greckich zdawała się wykluczać porozumienie tych dwóch sąsiadów, ile determinacja w dążeniu Sofii do odzyskania terytorialnego dostępu Bułgarii do Morza Egejskiego²¹. Tego postulatu bowiem bułgarskie czynniki rządzące nie były zdolne złożyć na ołtarzu nawet taktycznego pojednania z Atenami²².

Również niełatwe, choć bardziej strawne dla Bułgarów, było podjęcie negocjacji w celu przełamania impasu w stosunkach z Rumunią. Wszelako każdy niemal gest bułgarskiego kierownictwa w stronę uregulowania relacji z tym sąsiadem krył w sobie w oczach Buka-

¹⁹ E. Znamierowska–Rakk, *Sprawa Tracji Zachodniej w polityce bułgarskiej (1919–1947)*, Warszawa 1991, s. 42–52; K. Manczew, V. Bystricky, *Byłgarija i neinite syseidi 1931–1939*, Sofija 1978, s. 18–21.

²⁰ Szerzej na ten temat: S. Welikow, *Kemalskata rewolucija i byłgarskata obsztestwenost*, Sofija 1966.

²¹ Stąd też Bułgarzy konsekwentnie odrzucali wszelkie oferty, składane im przez rząd grecki, dotyczące przyznania Bułgarii ekonomicznego dojazdu do tego akwenu. I to ich postawa, a nie opór Aten — jak twierdzi A. M. Brzeziński — spowodowała, że klauzula traktatu w Neuilly przyznająca Bułgarii prawo do wolnej strefy w porcie Morza Egejskiego nie została zrealizowana. Por. A. M. Brzeziński, *Stosunki polsko–bułgarskie w okresie międzywojennym. Zarys wybranych problemów*, „Prace naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie. Seria: Zeszyty Historyczne”, z. 1, Częstochowa 1993, s. 181.

²² Znamierowska–Rakk, *Koncepcje dróg strategiczno–tranzytowych...*, s. 75 i nn.; E. Znamierowska–Rakk, *Bułgaria na Bałkanach po I wojnie światowej (1919–1923)*, „Balkanica Posnaniensia”, t. VI, Poznań 1993, s. 172–176.

resztu potencjalną utratę Dobrudży Południowej, albowiem kwestia ta stała w centrum dwustronnych stosunków bułgarsko–rumuńskich w całym międzywojniu²³. Innym czynnikiem, który w znacznym stopniu miał wpływ na nieprzyjazny klimat na linii Sofia–Bukareszt był charakter ówczesnego rządu bułgarskiego. Gabinet kierowany przez lidera Bułgarskiego Ludowego Związku Chłopskiego, Aleksandra Stambolijskiego, znany z dokonywania radykalnych reform społeczno–gospodarczych, tolerowania komunistów i sympatii do bolszewików wzbudzał bowiem głęboką nieufność rumuńskich kół rządzących, które obawiały się zaraźliwego przykładu dla rodzimej partii chłopskiej — caranistów. W tym kontekście trzeba pamiętać, że Rumunia stanowiła jedno z głównych narzędzi w antykomunistycznej strategii mocarstw Ententy wymierzonej przeciwko Rosji bolszewickiej i Węgierskiej Republice Rad oraz potencjalną siłę kontrewolucji na Bałkanach przeciwko najbardziej w tym regionie zaawansowanemu procesom radykalizacji społeczeństwa w Bułgarii, rządzonej przez zemedelców²⁴.

Stosunkowo najpomyślniejsze widoki na przewyciężenie ostracyzmu Bułgarii na Bałkanach wiązały się z polepszeniem jej stosunków z Królestwem SHS. Zdobycie bowiem zaufania tego państwa, jako ogniwa prowersalskiego systemu francuskiego w tej części Europy, dawało Bułgarom szansę uzyskania poparcia Belgradu, a także i Paryża dla najważniejszego ówczesnie ich postulatu — odzyskania dostępu terytorialnego do Morza Egejskiego. Tym niemniej droga do zbliżenia z Jugosławią najeżona była wieloma przeszkodami. Abstrahując od przewlekłego sporu o Macedonię, najpoważniejsze nieporozumienia między tymi państwami dotyczyły reparacji Bułgarii na rzecz Jugosławii oraz przebiegu nowej linii granicznej i bezpieczeństwa na granicy, zakłócanego systematycznie terroryzmem Wewnętrznej Macedońskiej Rewolucyjnej Organizacji, grupującej uchodźców z Macedonii, osiedlonych w Bułgarii. Napięcie na granicy bułgarsko–jugosłowiańskiej pozostawało w bezpośrednim związku m.in. z polityką serbizacji, prowadzoną przez władze Królestwa SHS wobec ludności bułgarskiej zamieszkałej na ziemiach odłączonych od Bułgarii i przyłączonych do terytorium Jugosławii²⁵.

W tak powikłanych realiach idea II Rzeczypospolitej zbudowania obronnego łańcucha państw w Europie Środkowo–Wschodniej, opartego na stabilizacji i harmonijnej wzajemnej współpracy państw tego makroregionu, wymagała od Warszawy — obok wypierania wpływów rosyjskich w Jugosławii i Bułgarii — podjęcia zdecydowanej akcji mediacyjnej w celu przełamania izolacji Bułgarii i uregulowania jej stosunków z bałkańskimi sąsiadami. Takich działań ze strony polskiej oczekiwał też rząd bułgarski, który wielokrotnie kierował prośby do przywódców polskich o pośredniczenie w wewnątrzbałkańskich sporach. W Sofii zakładano, że Polska jako uczestnik zwycięskiej koalicji, mająca z Bułgarią żywe więzi, wyrosłe na gruncie wspólnego słowiańskiego pochodzenia i tradycji historycznych, może być życzliwym partnerem i jednocześnie skutecznym pośrednikiem, a może nawet próbującym arbitrem w zabiegach o wygaszenie konfliktów i poprawę relacji z sąsiadami. Nie wykluczano w tych rachubach także motywu pewnego poczucia wdzięczności, jakiego oczekiwano od Polaków, którym wszak w czasie I wojny światowej okazano poparcie i pomoc w dążeniach niepodległościowych, kiedy to Bułgaria należała do koalicji niemieckiej, zdającej się początkowo wygrywać w zmaganiach wojennych. W szczególności strona bułgar-

²³ Oferty Stambolijskiego pod adresem Bukaresztu, dotyczące odstąpienia Dobrudży Południowej na rzecz Bułgarii wywoływały oburzenie Rumunów i wzmożoną ich nieufność. HIA. Poselstwo polskie w Rumunii. Teksty szyfrów 17 VI 1919, Box 970 (materiał uzyskany od dr. Henryka Bułhaka).

²⁴ Znamierowska–Rakk, *Bulgaria na Bałkanach...*, s. 169–172.

²⁵ *Ibidem*, s. 163–166.

ska przywiązywała wagę głównie do oddziaływania Warszawy w duchu probułgarskim na Bukareszt, z którym wszak pozostawała ona w bliskich kontaktach z racji projektowanego, polsko–rumuńskiego sojuszu. Obserwując zaś pomyślny rozwój relacji przedstawicieli II Rzeczypospolitej z kołami rządzącymi Królestwa SHS, Sofia również liczyła na dobre usługi dyplomacji polskiej w celu polepszenia klimatu i rozwiązania kontrowersji bułgarsko–jugosłowiańskich²⁶.

Wszelako misja polskich dyplomatów na rzecz wyrównania stosunków Bułgarii z Rumunią i Jugosławią, należała do kategorii spraw wyjątkowo trudnych, albowiem siłą rzeczy dotykała niezwykle newralgicznej materii, jaką stanowiły skomplikowane i przewlekłe wzajemne roszczenia i konflikty tych państw. Trzeba też podkreślić, że Polska u progu niepodległości, uwikłana w wojnę z bolszewikami i spory z prawie wszystkimi sąsiadami, postrzegana kontrowersyjnie przez mocarstwa Ententy, nie miała silnej pozycji na arenie międzynarodowej. Stąd też jej głos w obronie racji kogokolwiek, a tym bardziej państwa należącego do wrogiej pokonanej koalicji, pozbawiony byłby większego znaczenia. Owszem, przedstawiciele II Rzeczypospolitej zmuszeni byli akceptować decyzje mocarstw, nawet jeśli się niezupełnie z nimi zgadzali. Wyraziło się to m.in. w podpisaniu przez Polskę traktatu pokojowego z Neuilly chociaż uznano go za nadmiernie obciążający Bułgarię²⁷.

Również jako pośrednik w sporach Bułgarii z Rumunią czy Jugosławią, Warszawa nie miała raczej większych możliwości oddziaływania. Będąc nie dość atrakcyjnym partnerem dla tych państw i wskutek tego stroną zabiegającą o sojusz z Bukaresztem i zbliżenie z Belgradem, Polska zmuszona była przede wszystkim dbać o to, by nie stwarzać najmniejszych nawet pozorów popierania interesów bułgarskich. Stąd też wysiłki Sofii podczas paryskiej konferencji pokojowej, zmierzające do nakłonienia przedstawicieli Rzeczypospolitej, by wpłynęli na odstąpienie Rumunii i Jugosławii od ich żądań terytorialnych pod adresem Bułgarii, pozostały bezowocne. Polska bowiem nie mogła sobie pozwolić nawet na podjęcie próby zneutralizowania antybułgarskiej propagandy prowadzonej przez media tych dwóch państw sąsiednich Bułgarii. Każde bowiem najdrobniejsze nawet posunięcie dyplomatów polskich na rzecz Sofii wywoływało u Rumunów i Jugosłowian niezadowolone i podejrzliwe. To zaś groziło pogorszeniem atmosfery w stosunkach Warszawy z Bukaresztem i Belgradem, których ranga była przecież wyższa, aniżeli relacje polsko–bułgarskie, i w konsekwencji mogło to spowodować szkody dla polskich interesów na Bałkanach. Z tych samych przyczyn przedstawiciele II Rzeczypospolitej, wbrew swym werbalnym deklaracjom zrozumienia i współczucia, na forum międzynarodowym nie popierali postulatów bułgarskich w kwestii dostępu do Morza Egejskiego, czy poprawy położenia mniejszości bułgarskich w Rumunii i Jugosławii²⁸. W tak złożonej sytuacji dyplomacji polskiej pozostawała na bałkańskiej scenie politycznej jedynie rola bezstronnego, giętkiego mediatora w neutralizowaniu wzajemnych animozji, wyciszeniu pretensji czy łagodzeniu sporów. Również dostępna

²⁶ W. Balcerak, *Problem bezpieczeństwa Polski i Bułgarii w okresie między dwiema wojnami światowymi*, [w:] *Polska–Bułgaria przez wieki...*, s. 82–83; E. Damianowa, *Balkańskie aspekty polskiej polityki zagranicznej (na tle stosunków między państwami bałkańskimi 1919–1939)*, [w:] *Polska–Bułgaria przez wieki...*, s. 98–103; E. Znamierowska–Rakk, *Polska–Bałkany. Źródła inspiracji i zainteresowań w polityce II Rzeczypospolitej*, [w:] *Rola i miejsce Polski w Europie 1914–1957*, Warszawa 1994, s. 96–99; Stępiak, *Dyplomacja polska na Bałkanach...*, s. 66–68.

²⁷ E. Damianowa, *Byłgarija i Polska 1918–1941*, Sofia 1982, s. 33; Stępiak, *Dyplomacja polska na Bałkanach...*, s. 187–188.

²⁸ Stępiak, *Dyplomacja polska na Bałkanach...*, s. 188, 197–204; Damianowa, *Balkańskie aspekty polityki zagranicznej...*, s. 98–99; też, *Stosunki bułgarsko–polskie 1918–1929*, s. 34–35. W wielu instrukcjach kierowanych do polskich placówek na Bałkanach Centrala zwracała uwagę na konieczność dystansowania się od jakichkolwiek inicjatyw Sofii pod adresem Bukaresztu w celu odzyskania utraconych przez Bułgarię ziem po I wojnie światowej. HIA. Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Teksty szyfrów 9 I, 7 II 1921 r. (materiały uzyskane od dr. Henryka Bułhaka).

dla przedstawicieli II Rzeczypospolitej, bez większego ryzyka zaszkodzenia jej interesom w tym regionie Europy, zdawała się być funkcja inicjatora sposobów i środków ocieplania klimatu w stosunkach pomiędzy Bułgarią a Rumunią i Królestwem SHS, niezbędnego do budowania podstaw ich wzajemnego powojennego, dobrosąsiedzkiego współżycia. W misji tej brano też pod uwagę, że zbliżenie Sofii z Bukaresztem czy Belgradem, współgrając ze stabilizacyjnymi dążeniami Paryża, mogłoby godzić w Małą Ententę oraz kolidować z interesami Włoch, Niemiec, czy Rosji Sowieckiej²⁹. I chociaż zabiegi strony polskiej w tym względzie *per saldo* nie były w stanie znacząco wpłynąć na polepszenie relacji bułgarsko-rumuńskich i bułgarsko-jugosłowiańskich, to jednak przejawiana w zasadzie konsekwentnie dobra wola, obecność i zaangażowanie Polaków w owym uciążliwym procesie zjednywała im życzliwość i wdzięczność Sofii. W konsekwencji dochodziło do coraz lepszego wzajemnego poznawania się i wzrostu zaufania, co dobrze rokowało na przyszłość, stwarzając przesłanki zbliżenia obu państw na płaszczyźnie politycznej, a także gospodarczej. To zaś mogło stwarzać nadzieję na realizację długofalowych celów, przyświecających Warszawie odnośnie Bałkanów, bez względu na istniejące ówczesnie trudności.

Ale tego rodzaju kontakty polsko-bułgarskie u progu niepodległości, miały korzystny wymiar nie tylko perspektywicznie. Również doraźnie mogły one być zręcznie dyskontowane przez polską dyplomację, jako *sui generis* karta przetargowa, wzmacniająca pozycję Warszawy w długotrwałych, niełatwych negocjacjach polsko-rumuńskich czy polsko-jugosłowiańskich, dotyczących realizacji polskich interesów na Bałkanach. W tym kontekście zbliżenie na linii Warszawa–Sofia, nie traktowane przecież — przynajmniej przez Polaków — jako preludium do ścisłej współpracy politycznej, pośrednio oddziaływało stymulująco na Bukareszt i Belgrad w pożądanym dla II Rzeczypospolitej kierunku³⁰.

Aliaści rola katalizatora w procesie integrowania się Polski z owymi dwoma sąsiadami Bułgarii bynajmniej nie zadowalała bułgarskich ambicji politycznych, zmierzających do aktywnego wpływania na układ sił w Europie Środkowo-Wschodniej. Stąd też dalsze miejsce Sofii w rankingu bałkańskich interesów Polski nie wstrzymywało inicjatyw rządu bułgarskiego, przewidujących konkretny udział Warszawy w ofensywie dyplomatycznej, podjętej jesienią 1920 r. przez premiera Aleksandra Stambolijskiego. Uznając pilną potrzebę ustanowienia bliskich kontaktów z polskimi przywódcami, włączył on m.in. Polskę do programu swej wielkiej podróży europejskiej w celu położenia kresu izolacji swej ojczyzny i podniesienia jej rangi na arenie międzynarodowej³¹.

O ile w stolicach mocarstw Ententy i innych państw zachodnich szef bułgarskiego gabinetu zemedelców, zabiegał głównie o złagodzenie niektórych klauzul traktatowych, a zwłaszcza o poparcie postulatu dostępu terytorialnego Bułgarii do Morza Egejskiego oraz rozwiania podejrzeń, że jego polityka ma charakter probolszewicki, to w państwach Europy Środkowo-Wschodniej żywił on nadzieję na ożywienie wzajemnych stosunków politycznych i gospodarczych w Czechosłowacji, Polsce i Rumunii, dążąc do urzeczywistnienia koncepcji stworzenia nowej konfiguracji w tej części Europy. Stambolijski zamierzał przekonać liderów tamtejszych partii chłopskich do konsolidacji ruchów włościańskich w ramach tzw. Zielonej Międzynarodówki³².

²⁹ Balcerak, *Problem bezpieczeństwa Polski i Bułgarii...*, s. 82–83; AAN, Poselstwo RP w Atenach, Teczka nr 41; Znamierowska-Rakk, *Sprawa Tracji Zachodniej...*, s. 118–120.

³⁰ Stępiak, *Dyplomacja polska na Bałkanach...*, s. 194, 197–198.

³¹ J. D. Beł, *Aleksander Stambolijski i Byłgarskijal Zemedelski Naroden Syjuz 1899–1923*, Sofija 1993, s. 191–194.

³² Z. Hammerling, *Ruch ludowy w Polsce, Bułgarii i Czechosłowacji*, Warszawa 1987, s. 415 i n.; Beł, *Aleksander Stambolijski...*, s. 195.

W odróżnieniu od Pragi, gdzie propozycje premiera bułgarskiego w tym względzie spotkały się z nader przychylnym przyjęciem przez Antonina Švehlę — przywódcę czechosłowackiej partii Agrariuszy, w Warszawie bułgarskie wysiłki pozyskania sprawującego ówczasie urząd premiera lidera chłopskiej partii „Piastr”, Wincentego Witos, nie natrafiły na podatny grunt. Podejmowany skądinąd z najwyższymi honorami przez polskich przywódców Stambolijski, nie zdołał osiągnąć w Polsce zamierzonych celów politycznych. Pomimo akcentowania solidarności stanowej w aspekcie projektowanej, międzynarodowej organizacji drobnych rolników w państwach słowiańskich i Rumunii, Witos zdawał się dystansować wobec tej idei. Inicjatywa bułgarskiego gościa, choć na pierwszy rzut oka mogła wydawać się atrakcyjna, to jednak przyszła jej realizacja w ścisłej współpracy, a nawet, być może, pod egidą polityka postrzeganego w Warszawie jako radykalny dyktator, nazbyt liberalny wobec rodzimych komunistów i przejawiający sympatie probolszewickie, kryła w sobie dla polskiego kierownictwa zbyt wiele ryzykownych elementów³³. Ryzykownych nawet wtedy, gdyby deklaratywnie przyjęto program przeciwdziałający ekspansji Rosji Sowieckiej w Europie Środkowo–Wschodniej. Trzeba wszak pamiętać, że u progu niepodległości, Polska największe zagrożenie upatrywała ze strony bolszewików, stąd też ten element odgrywał priorytetową rolę w polityce zagranicznej Warszawy.

Równie sceptycznie przywódcy polscy odnieśli się do pozostałych ambitnych, aczkolwiek niezbyt jasnych i konkretnych projektów urządzenia Europy Środkowo–Wschodniej, przedstawionych w Warszawie przez bułgarskiego premiera. Generalnie owe zamysły sprowadzały się m.in. do utworzenia w tym makroregionie dwóch wielkich państw słowiańskich: jednego na Bałkanach z dominacją Bułgarii, a drugiego na północy z przewagą Polski. Ta eksponowana pozycja II Rzeczypospolitej miała wszakże swoją cenę. Wedle scenariusza Stambolijskiego Polacy mieli bowiem pełnić rolę nominalnie mediatora, a *de facto* rzecznika interesów Sofii w jej sporach z państwami ościennymi. Bułgarskiemu premierowi zależało zwłaszcza na wspomaganie przez Warszawę procesu zbliżenia bułgarsko–rumuńskiego w celu utworzenia bloku Polska–Rumunia–Bułgaria — tzw. Wschodniej Ententy lub włączenia tych trzech państw do Małej Ententy dla złagodzenia jej ostrza przeciwko rewizjonizmowi Węgier i Bułgarii. Ponadto Stambolijski usiłował zobligować Polaków do poparcia bułgarskiego żądania dostępu terytorialnego do Morza Egejskiego przez port w Dedeagacz. Zachęcając polskich przywódców do podjęcia się owego zadania, bułgarski gość roztoczył przed nimi profity, wynikające z bezpośredniego połączenia Polski z Bułgarią drogą wodną przez Gdańsk i Dedeagacz. Jednakże te luźne i nieco fantastyczne, choć nie pozbawione pewnych kuszących aspektów plany, z góry były skazane na niepowodzenie. W Warszawie bowiem obawiano się ewentualnego porozumienia bułgarsko–sowieckiego, które mogłoby skutkować dopuszczeniem Rosjan przez Trację Zachodnią do Cieśnin Czarnomorskich. Ponadto dla Warszawy nie do przyjęcia byłoby zaangażowanie się w konflikty wewnątrzbałkańskie po stronie adwersarza Rumunii i Jugosławii³⁴.

Z tego samego powodu Witos nie mógł od razu rewizytować Stambolijskiego; sprzeciw Bukaresztu i Belgradu w tej kwestii przestał być obowiązujący dopiero po opuszczeniu fotela premiera przez tego lidera polskich rolników, kiedy to w 1922 r. przyjechał do Bułgarii na kongres zemedelców. Ale i to bezpośrednie spotkanie obu chłopskich polityków nie

³³ Z. Hammerling, *Wincenty Witos i Aleksander Stambolijski — działacze państwowi i przywódcy partii chłopskich w Polsce i w Bułgarii*, [w:] *Polska–Niemcy–Europa. Studia z dziejów myśli i stosunków międzynarodowych*, Poznań 1977, s. 465–467; J. D. Bell, *Peasants in Power*, Princeton, New Jersey 1977, s. 192–193.

³⁴ AAN, Ambasada RP w Londynie. Teczka nr 53; Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Teczka nr 6009; Stępiak, *Dyplomacja polska na Bałkanach...*, s. 196–197.

wpłynęło na zbliżenie stanowisk obu państw. Owszem, Witos powrócił do Warszawy jeszcze bardziej utwierdzony w swych zastrzeżeniach i obawach co do polityki bułgarskiego przywódcy³⁵.

Kontakty Polski z Bułgarią w sferze polityki, rozwijające się w pierwszym okresie po wojnie, poniekąd w cieniu stosunków Warszawy z Bukaresztem i Belgradem, niewątpliwie rekompensowane były w dziedzinie kultury. Na tym polu bowiem brak zasadniczych punktów styecznych w priorytetach polityki zagranicznej czy powojenne trudności gospodarcze obu tych państw, nie stanowiły większych barier. Wydaje się, że pierwszą przyczyną sprawczą rozwoju polsko–bułgarskiej współpracy kulturalnej było pragnienie Polaków i Bułgarów kontynuowania bogatych tradycji kilkunastowiecznego przyjaznego obcowania ze sobą³⁶. Ono to przede wszystkim zrodziło wzajemne zainteresowanie kulturą, a u niektórych Bułgarów wręcz fascynację kulturą polską, której wytwory i wartości pewne środowiska intelektualistów bułgarskich chciały lepiej poznawać i wykorzystywać poprzez ich upowszechnianie w procesie zarówno edukacji szkolnej, jak i enkulturacji dorosłego społeczeństwa. Również pewne kręgi społeczne w Polsce widziały potrzebę wzbogacenia własnej kultury o nowe pierwiastki poznawcze, estetyczne i moralne czerpane z kultury bułgarskiej. Wszystko to stwarzało wyjątkowo dogodne warunki, sprzyjające głębszemu zacieśnianiu więzi kulturalnych pomiędzy Polakami i Bułgarami.

Wszelako trzeba zauważyć, że u podstaw pragnienia obu partnerów, rozszerzania i pogłębiania wzajemnych związków kulturalnych, leżały również określone cele polityczne. Dla Polski bowiem ekspansja jej kultury stanowiła efektywny sposób wzmacniania w Bułgarii i na Bałkanach polskich wpływów, które mogłyby wyeliminować i zastąpić ugruntowaną tamtejszą pozycję rosyjską. To zaś — jak rozumowano w Warszawie — mogłoby Rzeczypospolitej torować drogę do ustanowienia w tym regionie swej hegemonii. Z kolei Bułgarzy poprzez intensyfikację wymiany kulturalnej z II Rzeczpospolitą dążyli do rozbudzenia jej większego zainteresowania problemami Bułgarii oraz uzyskania poparcia w przełamywaniu ostracyzmu i rozwiązywania sporów w stosunkach z jej bałkańskimi sąsiadami³⁷.

Proces poznawania się i trwałego zbliżenia narodów polskiego i bułgarskiego zapoczątkowany został na większą skalę w XIX w., kiedy to podobieństwo losów historycznych i życie w ucisku politycznym, narodowym i społeczno–ekonomicznym okazało się fundamentem ich integracji i współdziałania w walce o zrzucenie obcego jarzma. Warto przy tym przypomnieć, że po upadku XIX–wiecznych powstań narodowych polscy emigranci znaleźli w Bułgarii bezpieczny azyl przed represjami władz imperiów zaborczych, a także zrozumienie i konkretną pomoc. Bułgarzy traktowali ich jako towarzyszy niedoli i współbojowników o niepodległość, co wynikało z bezpośredniego uczestnictwa wielu Polaków w zmaganiach wojny rosyjsko–tureckiej po stronie Rosji, przyczyniającego się do wyzwolenia

³⁵ W. Witos, *Moje wspomnienia*, t. III, Paryż 1965, s. 65–73; D. Petrova, *Samostojatelno uprawlenie na BZNS 1920–1923*, Sofija 1988, s. 161.

³⁶ O kontaktach polsko–bałkańskich w latach 1794–1849 zob. J. Skowronek, *Sprzymierzeńcy narodów bałkańskich*, Warszawa 1983; na temat związków polsko–bułgarskich w okresie 1878–1914 zob. Klejn, *Udział Polaków w państwowym i narodowym odrodzeniu Bułgarii...*, *passim*; *Bylgaro–polski odnoszenija 1918–1944. Dokumenti i materiali* (dalej BPODM), Sofija 1988, s. 16–29.

³⁷ Damianowa, *Bylgarija i Polska...*, s. 41–42.

Bułgarii z niewoli osmańskiej³⁸. Również w późniejszych latach XIX w. i na początku wieku XX Polacy walczyli u boku Bułgarów w kilku powstaniach (rodopskie, kresneńskie) i wojnach (serbsko-bułgarska i wojny bałkańskie), prowadzonych w imię pełnego zjednoczenia terytorialno-narodowego Bułgarów oraz całkowitej ich suwerenności państwowej³⁹. Warto podkreślić, że Polacy dawali dowody solidarności z walką narodu bułgarskiego nie tylko na polach bitew, ale również na łamach prasy krajowej, gdzie z sympatią podkreślano determinację Bułgarów w zmaganiach o niepodległość, zarazem krytycznie komentując przychylny Turcji stanowisko mocarstw zachodnich⁴⁰.

Liczni polscy emigranci i uczestnicy walk o wyzwolenie Bułgarów zdecydowali się pozostać w ustanowionym w 1878 r. Księstwie Bułgarskim, włączając się aktywnie w proces jego odrodzenia narodowego i państwowego. Polacy z dużym powodzeniem angażowali się tutaj w takie m.in. dziedziny życia, jak polityka, administracja, prawo, oświata, dziennikarstwo, medycyna czy przemysł. Szczególnie znaczący był wkład Polonii w rozwój literatury i sztuki bułgarskiej. W pogłębianiu i rozszerzaniu kontaktów polsko-bułgarskich w odrodzonej Bułgarii wiodącą rolę odgrywało utworzone przez przedstawicieli polskiej kolonii w Sofii, towarzystwo o nazwie „Wzajemna Pomoc”. Krzewiło ono idee zbliżenia obu naszych narodów i zapoznawało społeczeństwo bułgarskie z dziejami narodu polskiego, jego kultury i tradycjami historycznymi. Analogiczną funkcję ze strony bułgarskiej pełniły tzw. Koła Słowianofilskie, szerzące propolskie nastroje i popierające dążenia Polaków do wybicia się na niepodległość⁴¹.

Chociaż w 1908 r. Bułgarzy zerwali już wszelkie pęta zależności od Turcji osmańskiej, to jednak nadal przeżywali problem rozproszenia rodaków poza granicami swego państwa. Stąd też w dalszym ciągu dobrze rozumieli położenie Polaków pod zaborami. W okresie I wojny światowej początkowo zainteresowanie Bułgarów sprawą polską wynikało głównie z tradycyjnej przyjaźni i solidarności obu pobratymczych narodów. Potem jednak, zwłaszcza po przystąpieniu Bułgarii do koalicji niemieckiej, nie tylko przedstawiciele społeczeństwa, ale też władz bułgarskich angażowali się na rzecz odzyskania wolności przez Polaków, szukających poparcia swych niepodległościowych dążeń w państwach centralnych. Warto zauważyć, że w dużym stopniu uwrzażliwienie i aktywizowanie społeczeństwa bułgarskiego na problem odrodzenia Polski następowało w tym czasie wskutek działalności wzmiankowanego wyżej polskiego Biura Prasowego w Sofii⁴².

W tak sprzyjających warunkach już w końcu 1918 r. w stolicy Bułgarii z inicjatywy sympatyzujących z Polską przedstawicieli bułgarskich środowisk intelektualnych, rozpoczęło swoją działalność Towarzystwo Polsko-Bułgarskie. Pierwszym przewodniczącym owego stowarzyszenia został członek Bułgarskiej Akademii Nauk, znany polityk i działacz społeczny, Michał Madzarow — były minister i ambasador Bułgarii w Wielkiej Brytanii i Rosji, a jego zastępcami zostali profesor filologii słowiańskiej na Uniwersytecie Sofijskim, Bojan Penew — znawca i entuzjasta polskiej literatury oraz, wspominany już w ni-

³⁸ Szerzej na ten temat: m.in. Damianowa, *Spoleczeństwo bułgarskie wobec sprawy polskiej...*; A. Zawilski, *O wolność Bułgarii*, Warszawa 1977; J. Wojtasik, *Polski i bułgarski ruch narodowowyzwoleńczy w XIX w. i ich wzajemne stosunki*, [w:] *Polska-Bulgaria przez wieki...*, s. 20–30.

³⁹ Klejn, *Udział Polaków w państwowym i narodowym odrodzeniu Bułgarii...*, s. 96–176.

⁴⁰ M. Tanty, *Opinia polska wobec walki Bułgarów o wyzwolenie i zjednoczenie narodowe (1876–1914)*, „Przegląd Humanistyczny”, Warszawa 1978, nr 5, s. 81–90.

⁴¹ Klejn, *Udział Polaków w państwowym i narodowym odrodzeniu Bułgarii...*, passim; C. Genow, *Polacite i wyzstanowawane na bylgarskata dyrzawa przez XIX vek*, [w:] *Bylgarija 1300. Institucii i dyrzawna tradicija*, t. II, Sofija 1982, passim; B. Penew, *Polsko-bylgarski snoszenija*, „Polski przeglad”, Sofija 1918, nr 47–48.

⁴² Zob. przypis 10.

niejszym artykule, dr Tadeusz Stanisław Grabowski, który aktywnie współdziałał z Towarzystwem jako kierownik polskiego przedstawicielstwa dyplomatycznego⁴³.

Stowarzyszenie Polsko-Bułgarskie na pierwszym miejscu postawiło sobie zadanie przybliżenia społeczeństwu bułgarskiemu życia politycznego, gospodarczego a zwłaszcza kultury Polski i zarazem przekazywanie z Polski w miarę obfitej informacji o Bułgarii. W tym celu podejmowano różnorakie inicjatywy, m.in. organizowano z udziałem specjalistów otwarte wykłady i odczyty dotyczące wybranych zagadnień z polskiej historii, kultury i polityki oraz stosunków polsko-bułgarskich w przeszłości. Tę stojącą na wysokim poziomie działalność kontynuowano w dalszych latach, rozszerzając krąg tematów o problematykę bardziej współczesną, związaną z polityką i ekonomią Polski. Przystąpiono także do popularyzowania kursów nauki języka polskiego i polskiej literatury. Wkrótce zaczęły powstawać także lokalne filie Towarzystwa w miastach prowincjonalnych Bułgarii. W konsekwencji wydatnie zwiększył się zasięg oddziaływania owej organizacji na świadomość społeczeństwa bułgarskiego⁴⁴.

Szczególną rolę w działalności Towarzystwa Polsko-Bułgarskiego odgrywał jego organ prasowy pt. „Przegląd Polsko-Bułgarski”, na którego zawartość treściową składały się materiały poświęcone historii i współczesności Polski, przekłady utworów wybitnych polskich poetów i pisarzy lub artykuły zapoznające z ich twórczością, a także informacje i komentarze dotyczące powojennej polityki, gospodarki i kultury bułgarskiej, pochodzące z prasy polskiej. Zamieszczano również analizy na temat możliwości dalszego rozwoju stosunków polsko-bułgarskich i teksty pomyślane jako pomoc dla uczących się języka polskiego. Ponadto czasopismo to na bieżąco informowało o bogatej i pełnej najróżniejszych form działalności samego Towarzystwa⁴⁵.

Inną cenną inicjatywą Towarzystwa Polsko-Bułgarskiego było upowszechnianie największych osiągnięć polskiej literatury, historii i sztuki w serii „Polska Biblioteka”, która cieszyła się sporą popularnością w społeczeństwie bułgarskim. W tym edytorskim przedsięwzięciu miał swój wybitny udział wzmiankowany już prof. Bojan Penew. Będąc jednym z najbardziej aktywnych promotorów polskiej literatury w Bułgarii, wygłaszał w ramach Towarzystwa odczyty, dokonywał przekładów i uczył języka polskiego. Bez przesady można stwierdzić, że od swego pierwszego pobytu w Polsce w 1913 r. do końca życia nie przestawał popularyzować dzieł polskich pisarzy i poetów. W tych poczynaniach aktywnie mu sekundowała małżonka, znana poetka bułgarska, Dora Gabe, która była tłumaczką znaczącej części utworów autorów polskich, jakie pojawiły się na rynku bułgarskim. Działała ona na rzecz zbliżenia Polaków i Bułgarów także na gruncie polskim. Przebywając w naszym kraju na początku 1922 r. wygłosiła w Warszawie i w większych miastach Polski cykl wykładów na temat historii i literatury Bułgarii⁴⁶.

Wizyta tej poetki i innych bułgarskich miłośników kultury polskiej zaowocowały przyspieszeniem utworzenia w Warszawie odpowiednika sofijskiego Towarzystwa Polsko-Bułgarskiego, na którego czele stanął prof. Antoni Kryński — rektor Uniwersytetu Warszaw-

⁴³ Stępnik, *Dyplomacja polska na Balkanach...*, s. 64–65; Damianowa, *Stosunki bułgarsko-polskie 1918–1929...*, s. 28 i nn; Brzeziński, *Stosunki polsko-bułgarskie...*, s. 188–189.

⁴⁴ E. Damianowa, *Bylgaro-polskie kulturni wryzki (1918–1939)*, [w:] *Trzydzieści wieków Bułgarii. Materiały polsko-bułgarskiej sesji naukowej, Warszawa 28–30 X 1981*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Lódź 1983, s. 288–289; też, *Bylgarija i Polska...*, s. 42–43.

⁴⁵ Damianowa, *Bylgarija i Polska...*, s. 44 i nn.

⁴⁶ Szerzej na ten temat: T. Dąbek, *Działalność polonistyczna Bojana Penewa*, „Pamiętnik Słowiański”, Warszawa 1959, t. IX; też, *Twórczość przekładowa Dory Gabe*, Wrocław 1969; T. Dąbek-Wirgowa, *Bułgarsko-polskie związki literackie*, [w:] *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, Warszawa 1984, t. I.

skiego, a jego zastępcami zostali: D. Byczwarow — kierownik bułgarskiego poselstwa w Warszawie i Stanisław Reymont. Niemniej jednak Towarzystwo Polsko–Bułgarskie w Warszawie nie zdołało rozwinąć tak obfitej i wszechstronnej działalności jak jego siostrzana organizacja w Sofii⁴⁷. W stolicy Bułgarii bowiem, Towarzystwo to cieszyło się o wiele większym zainteresowaniem, tak ze strony społeczeństwa, jak i władz bułgarskich, aniżeli Towarzystwo w Warszawie.

W konsekwencji placówka sofijaska miała na swoim koncie także ważne dokonania na innych polach obok tych, które zostały wyżej omówione. Warto wspomnieć tu o popularyzacji muzyki polskiej w Bułgarii, co m.in. wyraziło się w zorganizowaniu wiosną 1921 r. w Sofii pierwszego wielkiego koncertu symfonicznego. Audytorium bułgarskiemu zaprezentowano wówczas najwybitniejsze utwory Szopena, Moniuszki i Noskowskiego, wykonane pod batutą twórcy filharmonii łódzkiej, Tadeusza Mazurkiewicza, który jednocześnie pełnił funkcję sekretarza polskiego poselstwa w Bułgarii. W następnym roku staraniem polskiego dyrygenta na scenie Teatru Narodowego w Sofii, wystawiono operę „Halka”. Również plastyka stanowiła dziedzinę kultury promowaną przez Towarzystwo Polsko–Bułgarskie w Sofii, co wyraziło się w zorganizowaniu wystawy reprodukcji polskich artystów, mistrzów polskiego malarstwa historycznego i grafiki. Były to prace głównie znanych już w Bułgarii artystów: Antoniego Piotrowskiego i Tadeusza Ajdukiewicza⁴⁸.

Towarzystwo Polsko–Bułgarskie aranżowało i stymulowało także takie formy współpracy, które pozwalały na bezpośrednie, wzajemne kontakty przedstawicieli różnych grup środowisk z Polski i z Bułgarii umożliwiające im lepsze poznawanie i ubogacanie się. Taką rolę spełniała przede wszystkim wymiana pobytów wycieczkowych. Stawały się one okazją do spontanicznych manifestacji polsko–bułgarskiej sympatii i słowiańskiej solidarności, gdy podczas zwiedzania zabytkowych miejsc i podziwiania piękna przyrody, dochodziło do spotkań z oficjalnymi przedstawicielami władz i ze zwykłymi ludźmi. Przeżyte wrażenia stawały się często później źródłem inspiracji i tworzywem korespondencji, reportaży, a nawet książek publikowanych w obu krajach⁴⁹. Możliwości bliższego poznania, nawiązywania przyjaźni, a nawet fascynacji polską kulturą dawało również studiowanie na polskich uczelniach. Wśród bułgarskich studentów najpopularniejszej dla nich ówczesnie uczelni, jaką był Uniwersytet Jagielloński, znalazła się grupa późniejszych wybitnych historyków, jak np. Dymitr Kosew, na którego warsztacie naukowym trwale i głęboko odcisnęła się historiografia polska.

Co się tyczy więzi naukowych między obu narodami, to zostały one ustanowione niebawem po zakończeniu wojny z inicjatywy i przy walnym udziale przywoływanego już dwukrotnie w niniejszym tekście, prof. Bojana Penewa. On to zorganizował pierwsze seminarium naukowe literatury polskiej, rozpoczął wykłady poświęcone polskiemu romantyzmowi i prowadził zajęcia z języka polskiego. Trzeba stwierdzić, że Penew w pierwszych latach powojennych był najbardziej kompetentnym znawcą i autorytatywnym popularyzatorem polskiej literatury i w ogóle polskości w Bułgarii, dzięki któremu polskie piśmiennictwo literackie i język zajęły ważne miejsce w programach Uniwersytetu Sofijskiego. Z kolei w Polsce na pięciu uniwersytetach uruchomiono katedry sławistyki⁵⁰.

⁴⁷ Damianowa, *Stosunki bułgarsko–polskie 1918–1939...*, s. 30–32; też, *Bylgaro–polskie kulturni wryzki...*, s. 290.

⁴⁸ *Taż*, *Bylgarija i Polska...*, s. 46–47; BPODM, s. 48–49, 59–60.

⁴⁹ N. Gašiorowska, *Historia Bułgarii w zarysie*, Warszawa 1923; „Polsko–bylgarski pregled”, Sofija 1922, br. 6.

⁵⁰ I. Lekow, *Polskata slawistika w służba na obsztoslawianskoto sblizenie*, [w:] *Polsza–Bylgarija 1948*, s. 22 i nn.; „Polsko–bylgarski pregled”, Sofija 1920, br. 28; Damianowa, *Bylgarija i Polska...*, s. 49 i nn; Brzeziński, *Stosunki polsko–bułgarskie...*, s. 190–193; BPODM, s. 55–58, 61–62.

Na koniec rozważań dotyczących współpracy kulturalnej, warto podkreślić, że w działalności Towarzystwa Polsko–Bułgarskiego byli też licznie zaangażowani członkowie polskiej kolonii w Sofii, zgrupowani w swej organizacji „Wzajemna Pomoc”. Uznając Bułgarię za drugą ojczyznę, powodowani wdzięcznością i lojalnością, czynili wiele na rzecz zbliżenia polsko–bułgarskiego. Wkład ich w to dzieło zaznaczył się zwłaszcza w przygotowaniu i opracowywaniu tekstów do „Przeglądu Polsko–Bułgarskiego” i innych wydawnictw, a także w kompletowaniu zasobów książkowych dla biblioteki zorganizowanej przy Towarzystwie⁵¹.

Stosunki polsko–bułgarskie u progu niepodległości II Rzeczypospolitej, generalnie biorąc, były determinowane dwojakiego rodzaju czynnikami: politycznymi i historycznymi.

Te pierwsze powodowały, iż w zaistniałej konfiguracji międzynarodowej po I wojnie światowej, cele, zakres i taktyka polityki Warszawy wobec Sofii musiały być podporządkowane sojuszom Polski z Rumunią (i Francją) oraz dążeniu do zbliżenia z Królestwem SHS. W konsekwencji relacje polsko–bułgarskie, chociaż podbudowane bliskością etniczną i bogatymi tradycjami historycznymi, nie mogły wszakże zajmować eksponowanego miejsca w priorytetach politycznych II Rzeczypospolitej na Bałkanach. W odpowiedzi na dążenie Sofii do nawiązania z Polską bliskiej współpracy politycznej, Warszawa — mając na względzie polską rację stanu — preferowała interesy Bukaresztu i Belgradu. Te zaś wymagały dystansowania się strony polskiej od popierania racji Bułgarów w sporach bułgarsko–rumuńskich czy bułgarsko–jugosłowiańskich.

Pomimo tych ograniczeń w pierwszych latach po wojnie, II Rzeczpospolita zdołała w zasadzie skutecznie zrealizować doraźne interesy polskie w Bułgarii, a nie stroniąc od niełatwej akcji łagodzenia międzybałkańskich antagonizmów, potrafiła mimo wszystko osiągnąć przyjazny klimat w stosunkach z Bułgarią.

W niemałym stopniu rzutowało to pomyślnie na rozwój dwustronnych stosunków, zwłaszcza w dziedzinie gospodarki i kultury.

Co się tyczy natomiast czynników historycznych, to w stosunkach Polski z Bułgarią ważyły one przede wszystkim na płaszczyźnie kulturalnej. W tej dziedzinie Polacy i Bułgarczy mogli czerpać wiele z potencjału solidarności i przyjaznego obcowania obu narodów oraz wzajemnego zainteresowania kulturą, zwłaszcza kulturą polską w Bułgarii. Potencjał ten kształtowany był w ciągu dziejów podczas wspólnych walk o niepodległość oraz wysiłków na rzecz odbudowy suwerennej państwowości bułgarskiej i polskiej.

⁵¹ „Polsko–bułgarski przegląd”, Sofija 1920, br. 3.

Польша–Болгария после первой мировой войны (1918–1921)

Польско–болгарские отношения в первые годы восстановления независимости Польши определялись двоякого рода факторами: политическим и историческим.

Первый из них находил выражение в том, что в международной обстановке, сложившейся в Центрально–Восточной Европе после первой мировой войны, цели, масштаб и тактика политики Польши по отношению к Болгарии были подчинены стремлению к союзу с Румынией и к сближению с Королевством сербов, хорватов и словенцев. Поэтому отношения с Софией, хотя и подкрепляемые этнической близостью поляков и болгар, как и богатыми историческими традициями, не могли занимать приоритетное место в балканской политике Польши, несмотря на то, что болгарская сторона этого бы желала. Тем не менее, хорошие отношения с Болгарией были нужны Польше, как с точки зрения ее текущих целей, так и дальнейших перспектив на Балканах. Желание добиться этих целей побуждало Польшу предпринимать шаги для стабилизации и добрососедского сосуществования балканских государств, а в особенности пытаться посредничать в спорах между Софией и Бухарестом или Белградом. Такого рода активность польских дипломатов способствовала росту доверия между Польшей и Болгарией, что в свою очередь положительно повлияло на развитие взаимоотношений этих государств в сфере политики и особенно экономики в последующие межвоенные годы.

Что касается исторического фактора, то он определял главным образом польско–болгарские контакты в области культуры. Тут поляки и болгары могли опираться на неисчерпаемый потенциал славянской солидарности, дружественного общения и взаимного интереса к культуре (особенно к польской культуре). Этот потенциал сложился на протяжении веков, в ходе борьбы обоих народов за независимость, за национальное и государственное возрождение Болгарии и Польши.

Перевела Ингрид Гжимала–Седлецкая

Poland–Bulgaria after the First World War (1918–1921)

Upon the threshold of the independence of the Republic of Poland relations with Bulgaria were dominated by two types of factors — political and historical.

The first meant that within the international configuration in Central–Eastern Europe in the wake of the first world war, the range, targets and tactics of Polish policy vis a vis Bulgaria were subjected to a striving towards an alliance with Rumania and an rapprochement with the Kingdom of Serbs, Croats and Slovenians. Hence relations with Sofia, albeit based on an ethnic proximity of the Poles and the Bulgars as well as extensive historical traditions, could not occupy prime place in the priorities of the Balkan policy pursued by Poland, despite the wishes of the Bulgarian side. Nonetheless, Poland needed good relations with Bulgaria, from the viewpoint of both current and long–term goals in the Balkans. The intention to realise those targets inclined Warsaw to embark upon efforts at stabilisation and a good neighbourly co–existence of the Balkan states, and in particular at attempts at mediating in the conflicts between Sofia, Bucharest or Belgrade. This type of activity on the part of the Polish diplomats contributed to the growing trust between Poland and Bulgaria, which, in turn, exerted a favourable impact on the development of mutual relations between the two states in the domain of politics and, especially, the economy, during the further postwar years.

The historical factor determined predominantly Polish–Bulgarian contacts in the realm of culture. Here, Poles and Bulgarians could benefit from the sizable potential of Slav solidarity, friendly relations and mutual interest (especially in Polish culture), shaped in the past centuries during a joint struggle for independence and endeavours for the sake of the national and state renaissance of Bulgaria and Poland.

Translated by Aleksandra Rodzińska–Chojnowska